

Bubel – antysemita



6.10.2005

Spoty wyborcze kandydata na prezydenta Leszka Bubla "obrażają, wyszydzają i ponizają" naród żydowski - uważają organizacje żydowskie w Polsce.

Prezes Stowarzyszenia "Midrasz" Konstanty Gebert dodaje, że reklamówka Bubla jest oburzająca i zawiera tezy antysemityczne.

W oświadczeniu kilku organizacji Żydów w Polsce napisano, że "to nie pierwsza kampania, w której Leszek Bubel posługuje się antysemitką retoryką".

"Doświadczenie z poprzednich kampanii wyborczych wskazuje, że nie ma on szans na zwycięstwo i zapewne zdaje sobie z tego faktu sprawę. Można przeto wnosić, iż obecność w mediach potrzebna mu jest wyłącznie do propagowania antysemitycznych poglądów i wznoszenia rasistowskich haseł" - podkreślono w piśmie.

Organizacje żydowskie zapowiedziały, że zwrócą się do prokuratury o wszczęcie postępowania w sprawie emisji spotów Bubla.

Zdaniem Geberta, Bubel, choć nie wprost, ale przekonuje jednak w swoich spotach, że "Żydzi to nie Polacy".

"Mówi, że żydowska firma wykupiła domy na Próżnej, więc polski handel jest usuwany, albo że poszło więcej pieniędzy na Muzeum Historii Żydów Polskich niż na Muzeum Powstania Warszawskiego. To tak, jakby bycie Żydem i Polakiem było dwiema wykluczającymi się sprawami" - powiedział Gebert.

Jego zdaniem, Bubel stawia tezę, że należy bronić Polaków przed Żydami.

"Poglądy Bubla nie zasługują na polemikę. Bubel stawia nas w sytuacji, kiedy mamy udowodnić, że nie jesteśmy wielbłądem. To są klasyczne tezy antysemityczne" - dodał Gebert.

Jak podkreślił, jest "rzeczą nieuprawnioną i skandaliczną" sugerowanie, jakoby istniał konflikt polsko-żydowski i jakoby Żydzi zagrażali interesom Polski. "Teza ta jest nieprawdziwa choćby z tego powodu, że Żydzi to też Polacy" - argumentował.

Poza zakazem emisji spotów organizacje żydowskie domagają się przeprosin i uznania przez Bubla, że naruszył dobra osobiste Żydów i ich znieważył. Żądają też wypłacenia przez niego odszkodowania na cele społeczne.

Leszek Bubel powiedział, że w jego spotach wyborczych nie ma sformułowania, że Żydzi zagrażają Polsce.

"Ja mam prawo bronić interesów polskich, tak jak Gebert żydowskich. Ja mu nie odmawiam tego prawa, ale ja mam również prawo do swoich poglądów i do obrony polskich interesów" - podkreślił Bubel.

Pytany, czy rzeczywiście jego intencją było sugerowanie, jakoby istniał konflikt polsko-żydowski, Bubel odparł, że "powinni to ocenić Polacy".

ks, pap <https://www.wprost.pl/kraj/81685/null>